



Sygn. akt II CSK 425/07

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 stycznia 2008 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Gerard Bieniek (przewodniczący)

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (sprawozdawca)

SSN Marian Kocon

w sprawie z powództwa M. J.

przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń - Spółce Akcyjnej w R. Oddział w Ł.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 9 stycznia 2008 r.,

skargi kasacyjnej powódki

od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 27 marca 2007 r., sygn. akt I ACa (...),

- 1) **uchyla zaskarżony wyrok w pkt I w zakresie w jakim oddała apelację powódki od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 14 listopada 2006 r., sygn. akt II C (...) oddalającego żądanie zasądzenia odszkodowania na zakup tzw. „schodołaza” oraz w pkt II i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego;**
- 2) **w pozostałym zakresie oddała skargę kasacyjną.**

Uzasadnienie

Wyrokiem końcowym z dnia 14 listopada 2006 r. Sąd Okręgowy w Ł. zasądził od pozwanego Towarzystwa Ubezpieczeń Spółki Akcyjnej w R. – Oddział w Ł. na rzecz powódki M. J. odszkodowanie w kwotach 33 124 zł i 2 000 zł, skapitalizowane odsetki w

wysokości 915,30 zł, rentę na zwiększone potrzeby płatną miesięcznie za okres: od 1 listopada 2003 r. do 13 czerwca 2006 r. – po 4 802 zł, od 13 czerwca 2006 r. do daty prawomocności wyroku – po 3 091,46 zł, zaś od daty prawomocności wyroku i na przyszłość – po 4 973,46 zł, w pozostałej części oddalił powództwo oraz orzekł o kosztach procesu i nieuiszczonych kosztach sądowych.

Apelacje obu stron od powyższego wyroku Sąd Apelacyjny oddalił wyrokiem z dnia 27 marca 2007 r., znosząc wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Podstawę powyższego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne i ich ocena prawna:

W dniu 10 października 2003 r. powódka uległa wypadkowi komunikacyjnemu. Sprawca był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. W wyniku zdarzenia powódka doznała wstrząśnienia mózgu oraz poważnych urazów głowy, kręgosłupa i rdzenia kręgowego, co skutkowało koniecznością wykonania operacji. Rodzina powódki roztoczyła nad nią opiekę w szpitalu, ponosząc koszty dojazdów oraz dyżurów pielęgniarskich. Trwały uszczerbek chirurgiczny oraz neurologiczny na zdrowiu oszacowano na 100%, zaś przewlekła reakcja depresyjna spowodowała u powódki 10% uszczerbku na zdrowiu. Powódka podlega stałej rehabilitacji, której koszt wynosi miesięcznie 1 500 zł. Mieszkanie powódki należy dostosować do potrzeb osoby niepełnosprawnej, poruszającej się przy pomocy wózka inwalidzkiego. Powódka przyjmuje leki przeciwbólowe i przeciwdepresyjne oraz lek odchudzający, gdyż pośrednio obniżenie wagi ciała mogło mieć korzystny wpływ na jej rehabilitację. Mieszka wraz z mężem, który zrezygnował z pracy zawodowej, aby się nią zająć. Ponadto opiekę nad nią sprawują inni członkowie rodziny i sąsiadka; żadnych osób do opieki powódka nie zatrudnia. Nie była ona zatrudniona przed wypadkiem; otrzymywała natomiast rentę z tytułu przyznanej trzeciej grupy inwalidzkiej. Nie korzystała zatem z samochodu w celach zarobkowych. Aktualnie samochód jest jej potrzebny, aby móc udać się do lekarza, a sporadycznie na zakupy lub w celach rozrywkowych.

Rozpoznając apelację powódki, Sąd drugiej instancji wskazał, że ocena dowodów dokonana przez Sąd Okręgowy była wszechstronna i znalazła odzwierciedlenie w prawidłowo sporządzonym uzasadnieniu, które pozwalało na przeprowadzenie kontroli instancyjnej.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny nie podzielił twierdzenia skarżącej, że nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie uzasadnione koszty obciążające powódkę, a składające się na dochodzone pozwem żądanie. Co do celowości zakupu „schodołaza” podniesiono w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, iż bezzasadność żądania w tym zakresie wynikała z faktu, że potrzeby powódki związane z opuszczaniem mieszkania zostały zaspokojone przez pozwanego poprzez sfinansowanie podjazdu dla wózka inwalidzkiego. Niezależnie zaś od tego szereg obiektów, w których znajdują się różne instytucje, jest przystosowanych dla potrzeb osób niepełnosprawnych, także poprzez zainstalowanie w nich owego „schodołaza”. Jeżeli zaś chodzi o koszt zakupu samochodu osobowego z podnośnikiem dla wózków inwalidzkich, to trafna jest ocena Sądu Okręgowego, iż powódka jako osoba niepracująca przed wypadkiem, nie miała potrzeby częstego przemieszczania się tym samochodem. Tym samym również obecnie taka potrzeba nie zachodzi, zaś okresowe przejazdy do lekarza, na zakupy lub w celach rozrywkowych są uwzględnione w ramach renty w kwocie po 500 zł miesięcznie. Zdaniem Sądu Apelacyjnego duża ilość przedsiębiorstw świadczących usługi polegające na przewozie osób, w tym niepełnosprawnych, pozwoli w pełni zaspokoić potrzeby powódki w omawianym zakresie. Zakup pojazdu nie pozostaje w związku przyczynowym z wypadkiem, któremu uległa powódka.

Skargę kasacyjną od powyższego wyroku, skarżonego w części obejmującej oddalenie apelacji w zakresie żądania jednorazowego odszkodowania na zakup pojazdu i „schodołaza” oraz stosownie do tego w zakresie kosztów postępowania – wywiodła wyłącznie powódka, opierając ją na obu podstawach art. 398³ § 1 k.p.c. W ramach pierwszej podstawy kasacyjnej zarzuciła zaskarżonemu orzeczeniu naruszenie art. 361 k.c. i art. 444 § 1 zd. pierwsze k.c., poprzez ich błędną wykładnię, która polegała na niezasadnym uznaniu, że konieczność zakupu pojazdu osobowego przystosowanego dla potrzeb osoby niepełnosprawnej nie mieści się w normalnych następstwach utraty zdolności do samodzielnego poruszania się, a więc i nie pozostaje w związku z przyczynowym z wypadkiem doznany przez powódkę, natomiast brak celowości zakupu „schodołaza” wynika z dokonanego już przystosowania podjazdu do mieszkania powódki na potrzeby wózka inwalidzkiego, w sytuacji, gdy wydatki te pozwoliłyby na przynajmniej częściowe uniezależnienie się poszkodowanej od pomocy osób trzecich i zwiększałyby możliwość prowadzenia przez nią życia w sposób choć trochę zbliżony do tego, jaki jest właściwy ludziom zdrowym.

Powódka zarzuciła także zaskarżonemu wyrokowi naruszenie przepisów postępowania mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy, a to art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 387 § 1 k.p.c., które polegało na braku merytorycznego odniesienia się przez Sąd Apelacyjny do podniesionych przez powódkę w apelacji zarzutów: niewzięcia pod uwagę wszystkich uzasadnionych kosztów obciążających powódkę, a składających się na żądanie jednorazowego odszkodowania oraz nieprawidłowego ustalenia zakresu i rozmiarów rzeczywistych potrzeb powódki, wywołanych wypadkiem komunikacyjnym, w sytuacji gdy Sąd drugiej instancji w uzasadnieniu wyroku winien wyczerpująco ustosunkować się od podniesionych zarzutów, co wskazywać może, że apelacja nie została rozpoznana co do istoty.

W uzasadnieniu podstaw kasacyjnych skarżąca podnosi m.in., że ograniczenie się przez Sąd drugiej instancji tylko do powtórzenia argumentów zaprezentowanych już w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego budzi wątpliwości co do staranności Sądu odwoławczego przy rozpoznaniu sprawy i samodzielności wnioskowania. Wywodzi także, że obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym powinien być rozumiany szeroko, zgodnie z zasadą pełnego odszkodowania, wskazując na rozbieżności w judykaturze, gdy chodzi o możliwość objęcia odszkodowaniem także zwrotu kosztów zakupu samochodu osobowego.

Na tej podstawie skarżąca wnosi o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie o uchylenie w tej części również wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty podniesione w ramach drugiej podstawy kasacyjnej nie są zasadne. Skarżąca podniosła okoliczność naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 i w zw. z art. 387 § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, że z tej przyczyny może dojść do uchylenia orzeczenia zaskarżonego skargą kasacyjną jedynie w wyjątkowych okolicznościach, a mianowicie wówczas, gdy zaskarżone postanowienie, na skutek niekompletności uzasadnienia, nie poddaje się kontroli kasacyjnej, a więc kiedy faktycznie staje się niemożliwa rekonstrukcja motywów, które doprowadziły Sąd drugiej instancji do wydania danego orzeczenia (zob. orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 13 maja 1997 r., II CKN 112/97 nie publ., z dnia 18 kwietnia 1997 r., I PKN 97/97, OSNAPiUS 1998, nr 4, poz. 121, z dnia 26 listopada 1999 r., III CKN 460/98, OSNC 2000, nr 5, poz. 100, z dnia 13 czerwca 2000 r., V CKN 69/00 nie

publ.; z dnia 20 kwietnia 2004 r., V CK 92/04, niepubl.). Należy także pamiętać, że uchybienia mieszczące się w ramach drugiej podstawy kasacyjnej są uzasadnione tylko wówczas, gdy ich wpływ na wynik sprawy jest „istotny” w tym sensie, iż z uwagi na rodzaj lub skalę tych uchybień kształtowały one bądź współkształtowały treść zaskarżonego orzeczenia (tak m.in. w postanowieniu SN z dnia 10 lutego 1997 r., I CKN 57/96, OSNC 1997 nr 6-7, poz. 82). Taka sytuacja zaś nie zachodzi, a tok rozumowania Sądu drugiej instancji wystarczająco jasno przedstawiony został w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Skarżąca nieprawidłowo powołała w skardze również zarzut naruszenia art. 387 § 1 k.p.c., który mógłby zostać naruszony tylko wówczas, gdyby Sąd drugiej instancji w ogóle nie sporządził uzasadnienia w sytuacji, w której było to konieczne. Obowiązek zaś rozpoznania zarzutów apelacyjnych mieści się w art. 378 § 1 k.p.c., którego skarżąca w ogóle nie powołała, co uniemożliwia Sądowi Najwyższemu merytoryczne odniesienie się do twierdzeń skargi w tej części.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa materialnego należy zwrócić uwagę na następujące kwestie. Przede wszystkim, odwoływanie się przez skarżącą do art. 361 § 1 k.c. było zbędne, a to wobec faktu, że art. 444 § k.c. obejmuje „wszelkie koszty” wynikłe na skutek rozstroju zdrowia czy uszkodzenia ciała. Pojęcie „wszelkie koszty” oznacza koszty różnego rodzaju, których nie da się z góry określić, a których ocena, na podstawie okoliczności sprawy, należy do sądu. Pojęcie to nie odnosi się natomiast do kwoty kosztów, którą sąd ma obowiązek zasądzić. Nie budzi wątpliwości, że koszty, do pokrycia należy zobowiązać podmiot ponoszący odpowiedzialność za szkodę (sprawca szkody, ubezpieczyciel), muszą mieścić się w granicach szkody objętej obowiązkiem odszkodowawczym (art. 415 k.c.) i w tym zakresie możliwe jest zastosowanie art. 361 § 1 k.c. W sprawie natomiast zastosowano, prawidłowo, art. 444 § 1 k.c. Rozmiar obowiązku odszkodowawczego w ramach tego przepisu określić jest trudniej niż przy szkodzie o charakterze majątkowym. Cel odszkodowania w ramach tego przepisu pozostaje jednak taki sam, jak w przypadku każdej odpowiedzialności odszkodowawczej – jest nim restytucja stanu istniejącego przed wypadkiem, a jeśli jego przywrócenie nie jest możliwe, zastąpienie stanu dawnego stanem, w którym poszkodowanemu zostaną zapewnione warunki życiowe zbliżone do tych, jakie miał przed wyrządzeniem mu uszczerbku.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego ogranicza się jednak rozmiary obowiązku pokrycia „wszelkich kosztów” wymaganiem, aby ich żądanie było konieczne i celowe. Kompensowanie kalectwa, umożliwienie poszkodowanemu prowadzenia normalnego

życia w społeczeństwie, może być w pewnych okolicznościach uznane za uzasadniające zasądzenia odszkodowania w wysokości zapewniającej nabycie samochodu. Posiadanie samochodu w dzisiejszych czasach nie jest luksusem, skoro dysponuje nim prawie każda rodzina. Nie znaczy to jednak, że zawsze, gdy uszkodzenie ciała prowadzi do niemożliwości samodzielnego poruszania się, koszt jego zakupu mieści się w ramach kosztów celowych i niezbędnych. Oceny sądu wymagają tu jednak różne okoliczności, jak np. to, czy i jaki zawód wykonywał pokrzywdzony przed wypadkiem, czy i ja często musi się poruszać, czy samochód posiadany przez poszkodowanego nadaje się do montażu odpowiednich urządzeń umożliwiających samodzielne poruszanie się nim, czy wreszcie istnieją inne możliwości poruszania się przez poszkodowanego, poza posiadaniem własnego samochodu. „Wszelkie koszty” zasądzone w ramach art. 444 § 1 k.c. spełniają funkcję kompensacyjną, choć oczywiście żadna kwota zdolności chodzenia nie przywróci. Nie ma jednolitej miary tych kosztów, a ich wysokość zależy, jak wspomniano, od okoliczności konkretnej sprawy.

Zarzuty skarżącej odnosiły się do oddalenia żądania zasądzenia kwoty umożliwiającej zakup samochodu. Jak wspomniano wyżej, w obecnych czasach samochód nie jest dobrem luksusowym, co jednak nie znaczy, że każdy musi się nim posługiwać. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że koszty zakupu samochodu czy innego pojazdu inwalidzkiego należą do kosztów objętych art. 444 § 1 k.c., jeżeli jest on konieczny do kompensowania kalectwa osoby poszkodowanej, a w szczególności do kontynuowania pracy zarobkowej wykonywanej przed wypadkiem (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 1981 r., I CR 455/80, OSNC 1981, nr 10, poz. 193, z dnia 14 maja 1997 r., II UKN 113/97, OSNP 1998, nr 5, poz. 163). Za zasadne uznano w orzecznictwie np. zasądzenie kosztów zakupu samochodu dla młodego człowieka, który po amputacji nogi podjął studia w celu zdobycia nowego zawodu, co wymagało dojazdów ze wsi, na której mieszkał, do miasta mieszczącego uczelnię (wyrok SN z dnia 31 maja 2001 r., V CKN 253/00, nie publ.), czy dla poszkodowanego, dla którego samochód stał się niezbędny w celu leczenia i kontynuowania działalności gospodarczej (wyrok z dnia 12 grudnia 2002 r., II CKN 101/00, nie publ.). Istotne jest zatem, czy w konkretnym wypadku koszt zakupu samochodu może być zaliczony do kosztów celowych i niezbędnych z punktu widzenia art. 444 § 1 k.c.

Odnosząc te rozważania do okoliczności rozpoznawanej sprawy należy stwierdzić, że taka sytuacja nie zachodzi. Skarżąca przed wypadkiem nie pracowała,

była rencistką. Nie prowadziła żadnej działalności gospodarczej, nie kontynuowała nauki, nie wymagała leczenia związanego ze stałymi dojazdami do placówek leczniczych, wreszcie samodzielnie nie prowadziła samochodu. Nie wchodzi też w grę możliwość przekwalifikowania zawodowego. Nie można w tej sytuacji uznać, jak trafnie przyjął Sąd Apelacyjny, że koszt zakupu samochodu jest kosztem celom i niezbędnym. Oczywiście, że osoby takie jak powódka nie mogą być pozbawione możliwości opuszczania mieszkania, wychodzenia z domu w celach rozrywkowych, na zakupy itp. Koszty z tym związane mogą być jednak skompensowane w inny sposób, np. przez zasądzenie renty na zwiększone potrzeby. Taka renta została na rzecz skarżącej zasądzona, w tym również kwota na pokrycie kosztów poruszania się samochodem (taksówką przystosowaną do przewozu osób niepełnosprawnych). Jeżeli wysokość tej kwoty nie jest odpowiednia, skarżąca mogła zaskarżyć wyrok w tym zakresie, czego jednak nie uczyniła. Istnieje możliwość ubiegania się o podwyższenie renty z tego tytułu, o ile będzie to uzasadnione zmienionymi okolicznościami. Podnoszone w skardze kasacyjnej zarzuty nie prowadzą do oceny, że zaskarżone orzeczenie w tym zakresie narusza prawo, co skutkuje oddaleniem skargi w tej części.

Zarzuty skarżącej dotyczyły też orzeczenia w tym zakresie, w jakim oddalone zostały żądania związane z pokryciem kosztów zakupu tzw. schodołaza, a więc urządzenia umożliwiającego sprowadzanie lub wprowadzanie wózka inwalidzkiego po schodach. Sąd apelacyjny uznał za niecelowy koszt nabycia takiego urządzenia, bowiem do mieszkania powódki wykonany został podjazd dla wózków inwalidzkich, a wiele budynków posiada urządzenia umożliwiające dostęp wózków inwalidzkich. Jednak ta ocena nie jest uprawniona. Wbrew bowiem niej, za notorium można uznać, że istniejące wciąż bariery architektoniczne skutecznie uniemożliwiają dotarcie osób poruszających się na wózkach inwalidzkich do celu, gdy wymaga to pokonywania schodów. Coraz więcej nowopowstających budynków wyposażonych jest w odpowiednie urządzenia, jednak nadal wiele ich nie posiada, podobnie jak w wielu miejscach nie ma możliwości pokonania choćby przejść podziemnych. Ocena Sądu ograniczyła się do możliwości opuszczenia przez powódkę mieszkania, jednak chodzi o możliwość realnego dotarcia przez nią do innych budynków. Brak w sprawie ustaleń, czy urządzenie nazywane schodołazem taką możliwość zapewnia, a to uniemożliwia ocenę zarzutu naruszenia art. 444 § 1 k.c. w tym zakresie.

Wobec powyższego należało zaskarżony wyrok uchylić w części, w jakiej dotyczy on żądania zasądzenia kosztów na zakup tego urządzenia, o czym orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ k.p.c.